

Paweł ROJEK 

Uniwersytet Jagielloński

pawel.rojek@uj.edu.pl

## IDEE I INTERESY

### PIOTR SKWIECIŃSKI, *KONIEC RUSKIEGO MIRU? O IDEOWYCH ŹRÓDŁACH ROSYJSKIEJ AGRESJI*

Wydawnictwo Teologii Politycznej, Warszawa 2022

Witold Jurasz, obecnie dziennikarz, a dawniej dyplomata, opowiadał, że ok. 2006 r. spytał jednego ze znanych rosyjskich doradców politycznych o to, kim w głębi duszy jest Władimir Putin. Jego rozmówca spojrzał na niego z politowaniem i powiedział: *Po ch\*\* chcesz to wiedzieć? Patrz, co Rosja robi i [w domyśle – na tej podstawie] pisz depe-sze [do MSZ w Warszawie], a w duszę [Rosji] nie zaglądaj, bo może się okazać, że jej nie ma*<sup>1</sup>. Rozmowa toczyła się w lobby hotelu po jakimś przyjęciu, a przed hotelem stało kilkanaście luksusowych samochodów. Rozmówca Jurasza pokazał na nie i powiedział: *Wot, wsia ideologia*<sup>2</sup>.

Przez długi czas wśród komentatorów dominował taki właśnie pogląd na rolę ideologii w Rosji. Sądzono, że rosyjskie elity kierują się przede wszystkim swoim interesem, a pojawiające się w propagandzie wątki antyzachodnie są tylko uciążliwym sposobem, w jaki uwiarygodniają się w oczach społeczeństwa. Wierzono, że skoro jednym z głównych źródeł rosyjskiego bogactwa jest handel z Zachodem, to władze nigdy nie dopuszczą do pełnej konfrontacji. W ten sposób rosyjska kleptokracja miała być gwarantem stabilności. Dziś ta interpretacja wydaje się nie do utrzymania. Wygląda bowiem na to, że Rosja w ostatnich latach przeszła proces gwałtownej ideologizacji. Inwazja na Ukrainę w 2022 r. dokonała się pod groteskowym hasłem obrony „rosyjskiego świata” przeciwko Zachodowi. Putinowska propaganda na wielką skalę wykorzystuje olbrzymie zasoby rosyjskiej myśli, odwołując się na różne sposoby do idei prawosławnych, carskiego imperializmu, słowianofilstwa, panslawizmu, eurazjatyizmu, radzieckiego komunizmu i wreszcie współczesnego antyglobalizmu. Wydaje się, że tym razem

<sup>1</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji*, Warszawa 2017, s. 77-78; ostatnio Jurasz przywołał tę anegdotę w nieco innej wersji w książce *Demony Rosji*, Warszawa 2022, s. 71.

<sup>2</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji...*, s. 78.

nie są to tylko słowa, bo *prima facie* nie sposób wyjaśnić tej wojny, odwołując się tylko do gry interesów. Rosja trwoni przecież na nią ogromne pieniądze, traci na surowych sankcjach, zniechęciła do siebie tradycyjnych sojuszników i bezsensownie zmarnowała swoją *soft power* na całym świecie. Wygląda więc na to, że to właśnie nowa rosyjska ideokracja, a nie dawna kleptokracja, odpowiada za tę straszną wojnę. Trzeba było jednak, wbrew radzie rozmówcy Jurasza, zaglądać, co się dzieje w rosyjskiej duszy.

W tym tekście chciałbym dokładniej przyjrzeć się związkom między interesami a ideologią we współczesnej Rosji. Dobrą okazją do tego jest nowa książka Piotra Skwieceńskiego *Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji*<sup>3</sup>. Jest to, o ile się orientuję, jedyna dotąd polska książka, w której podjęto próbę głębszego wyjaśnienia ataku Rosji na Ukrainę w 2022 r. Skwieceński jest historykiem, pracował jako korespondent zagraniczny w Rosji, przez kilka lat był dyrektorem Instytutu Polskiego w Moskwie. Zaraz po wybuchu wojny został wydalony z Rosji wraz z grupą polskich dyplomatów. Jego książka jest więc nie tyle gabinetową analizą, co raczej relacją naoczego świadka. Skwieceński szeroko opisuje dzieje rosyjskiego imperializmu, paradoksy rosyjskiej polityki historycznej i przemiany współczesnych elit. Przede wszystkim wskazuje, że w Rosji od kilkunastu lat mamy do czynienia z powrotem ideologii imperialnej, która ostatecznie stała się inspiracją ataku na Ukrainę. Jego zdaniem rosyjskie elity zasadniczo zerwały z wcześniejszym pragmatyzmem i zaangażowały się w projekt realizacji ideologicznej wizji i znalazły w tym żywiołowe poparcie mas. Najnowszą formą rosyjskiej ideologii imperialnej jest koncepcja *ruskiego miru*, czyli wspólnoty kulturowej zamieszkującej nie tylko Rosję, lecz także graniczące z nią państwa. W ten sposób Skwieceński staje się kontynuatorem długiej tradycji polskiego sposobu interpretacji dziejów Rosji, która kładzie nacisk właśnie na ciągłość między dawnym imperium carskim, Związkiem Radzieckim i współczesną Rosją, prowadzącej od Jana Kucharzewskiego przez Richarda Pipesa aż do Andrzeja Nowaka.

Najpierw spróbuję zrekonstruować argumentację Skwieceńskiego dotyczącą natury przejścia od pragmatyzmu do ideologii. To nie takie proste, bo jego wywód jest stale przerywany erudycyjnymi dygresjami, błyskotliwymi obserwacjami i osobistymi wspomnieniami. Skwieceński jest też bardzo ostrożny w wyjaśnianiu procesów historycznych, wielokrotnie zastrzega, że są one efektem splotu wielu różnorodnych czynników i zasadniczo można mówić tylko o pewnych ogólnych tendencjach i prawidłowościach. Następnie spróbuję pokazać, że zwrot ideologiczny w Rosji można rozumieć nie tyle – jak sugeruje Skwieceński – jako odejście elit od pragmatyzmu, co raczej jako pragmatyczne wykorzystanie przez elity ideologii w celu legitymizacji swojej władzy. Oba procesy zresztą się nie wykluczają, moim celem jest więc nie odrzucenie, ale raczej uzupełnienie diagnozy Skwieceńskiego. Na koniec przyjrę się tytułowej idei *ruskiego miru*. Niezależnie od tego, czy idea ta ma – jak sugeruje Skwieceński – charakter imperialny czy też – jak skłonny jestem sądzić – tylko nacjonalistyczny, poniosła ona spektakularną klęskę w Ukrainie. Ta ideowa klęska ma decydujące znaczenie dla dalszych losów Rosji, niezależnie od ostatecznego wyniku trwającej obecnie wojny.

<sup>3</sup> P. Skwieceński, *Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji*, Warszawa 2022.

## Zwrot ideologiczny

Piotr Skwiciński rozpoczyna swoją książkę od diagnozy, że Rosja w ostatnich latach dokonała radykalnego zwrotu politycznego, kulturowego i cywilizacyjnego. Jak powiada: *Powstaje silne wrażenie, że oto koterie, [...] grupujące się wokół sztandarów radykalnego rosyjskiego imperializmu czy nacjonalizmu [...] wreszcie zdołały wysadzić z siodła tych, którzy dotąd jeszcze w większej mierze niż one byli beneficjentami putinowskiego systemu, a w związku z tym byli mniej skłonni do popierania rozmaitych szaleństw, mogących w konsekwencji utrudnić im spokojne konsumowanie owoców władzy*<sup>4</sup>. W pierwszym okresie rządów Putina władza odżegnywała się od jakiegokolwiek ideologii. Celem rządzących miała być tylko modernizacja i utrzymanie silnej pozycji Rosji. Z tego właśnie czasu pochodzi cytowana na wstępie anegdota opowiedziana przez Witolda Jurasza. Gdy jednak potem się okazało, że wysiłki modernizacyjne nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, a społeczeństwo domaga się rzeczywistej demokratyzacji, Putin postawił na ideologiczną mobilizację społeczeństwa. Jak pisał Skwiciński w swojej poprzedniej książce *Kompleks Rosji* z 2017 r., *rosyjska władza, jako się rzekło, bezideowa, zaczęła gwałtownie odczuwać potrzebę uzasadnienia tego, że jest władzą*<sup>5</sup>. W rezultacie po protestach na placu Błotnym na przełomie 2011 i 2012 r. zdecydowano się na ostry zwrot konserwatywny.

Skwiciński początkowo wahał się co do natury tego zwrotu. *Nie wiem* – pisał w *Kompleksie Rosji* – *czy i w jakim zakresie nowa linia ideologiczna Putina jest szczerą*<sup>6</sup>. Wahanie to widać było w kolejnych rozdziałach jego poprzedniej książki. W jednym z nich, powołując się na znaną książkę Petera Pomerantsewa<sup>7</sup>, twierdził, że Rosja jest *krajem, którego kamieniem węgielnym jest absolutny cynizm*<sup>8</sup>. W kolejnym rozdziale jednak, odwołując się do mniej znanego artykułu Petera Savodnika<sup>9</sup>, ocenił, że *u źródeł rosyjskiej polityki leży nie zwykła gra interesów, ale pewna filozofia niezwykle głęboko osadzona w rosyjskich duszach*<sup>10</sup>. Obie te diagnozy wydają się rzecz jasna sprzeczne, ale autor nie próbował ich uzgodnić, być może nie mógł się zdecydować, która jest bliższa prawdy.

Dziś Skwiciński nie ma już żadnych wątpliwości. W *Końcu ruskiego miru* wyraźnie stwierdza, że dawny cyniczny pragmatyzm elit został zasadniczo zastąpiony przez nową wiarę w idee. *Jak wszystko wskazuje, rządzący Rosją, choć nową ideologię przyjęli początkowo przede wszystkim na zimno, z przyczyn politycznych i geopolitycznych, to potem naprawdę w nią uwierzyli*<sup>11</sup>. Dalej Skwiciński powiada, że rosyjskie elity *głęboko*

<sup>4</sup> P. Skwiciński, *Koniec ruskiego...*, s. 15-16.

<sup>5</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji...*, s. 80.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 83.

<sup>7</sup> P. Pomerantsev, *Jądro dziwności. Nowa Rosja*, przeł. I. Noszczyk, Wołowiec 2015.

<sup>8</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji...*, s. 145.

<sup>9</sup> P. Savodnik, *The Secret Source of Putin's Evil*, „Vanity Fair”, 10 I 2017, [online] <https://www.vanityfair.com/news/2017/01/the-secret-source-of-putins-evil>, 1 IV 2023.

<sup>10</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji...*, s. 157.

<sup>11</sup> P. Skwiciński, *Koniec ruskiego...*, s. 89.

i prawdziwie wierzą w wielość Rosji<sup>12</sup>, w immanentne zagrożenie z Zachodu i w rosyjski konserwatyzm<sup>13</sup>, a sam Putin od kilku lat interesuje się tradycyjalistyczną rosyjską myślą przedrewolucyjną i emigracyjną<sup>14</sup>. Dobitym dowodem tej przemiany ma być oczywiście wywołanie i kontynuowanie wojny z Ukrainą, która z punktu widzenia interesów państwa i elity nie ma żadnego sensu.

„Kremlowscy kleptokraci” mogliby sobie kraść spokojnie. [...] Zdecydowali jednak inaczej, w pewnym sensie wbrew własnym interesom, tym rozumianym najbardziej przyziemnie. A skoro tak, to znaczy, że wizja, iż obchodzi ich wyłącznie własna kasa, a cała reszta to pozór i sztafaż [...] nie była prawdziwa<sup>15</sup>. Innymi słowy, okazało się więc, że rosyjskie elity jednak miały dusze, na których dnie niestety ukrywały się stare imperialne tęsknoty. To właśnie dla ich spełnienia gotowe były zaryzykować swoje Bentleye i Mercedesy klasy S. Diagnoza cytowanego na początku rozmówcy Jurasza przestała więc być aktualna. Dominujące do niedawna na Zachodzie interpretacje komentatorów zakładające pragmatyzm rosyjskich elit muszą zostać radykalnie zrewidowane. Rewizji musi też ulec budowana na ich podstawie strategia polityczna.

Dlaczego właściwie tak się stało? Dlaczego pragmatyczni technokraci masowo zmienili się w ideologów i doprowadzili do ruiny efekty swoich wieloletnich starań? Skwieciński argumentuje, opierając się w dużej mierze na interpretacjach kontrowersyjnego rosyjskiego prawnicowego publicyście Wadima Kożynowa<sup>16</sup>, że istnieje pewna historyczna prawidłowość, która niejako wymusza na rządzących Rosją przyjęcie pewnego sposobu sprawowania władzy i związanej z nim ideologii. Jest to, jak powiada Skwieciński, *zadziwiająca [...] formacyjna moc rosyjskości, mogąca zasadniczo zmieniać poglądy i kierunek działania rządzących, przystępujących do sprawowania władzy z określonym planem, i w miarę upływu czasu konstatujących, że nic lub prawie nic z tego co chcieli, zrobić nie mogą*<sup>17</sup>. Forma rosyjskich rządów jest determinowana z jednej strony przez czynniki geograficzne, z drugiej zaś – kulturowe. Rosja jest ogromnym krajem, o niskiej gęstości zaludnienia i trudnych warunkach klimatycznych, co ma sprzyjać formowaniu silnej władzy. Nie będę zajmował się tym argumentem, bo wydaje mi się niezbyt przekonujący. Przecież np. Kanada zmagą się z podobnymi problemami, a nie wykazuje wcale skłonności do samodzierżawia. O wiele ważniejsze muszą być więc czynniki kulturowe. Rosjanie – stwierdza dalej Skwieciński – powszechnie podzielają pewne ogólne przekonania, które określają sposób, w jaki chcą być rządzeni. Stanowią one *rosyjskie imaginarium, rosyjską podświadomość czy wręcz kulturową naturę Rosjan*<sup>18</sup>. Do tego imaginarium mają należeć m.in. niechęć do demokracji, wrogość wobec Zachodu i – przede

<sup>12</sup> Tamże, s. 85.

<sup>13</sup> Tamże, s. 89.

<sup>14</sup> Tamże, s. 91.

<sup>15</sup> Tamże, s. 85.

<sup>16</sup> W. Kożynow, *Stalinowski terror*, przeł. W. Stefanowicz, Warszawa 2014; zob. także: P. Skwieciński, *Kompleks Rosji...*, s. 67-75.

<sup>17</sup> P. Skwieciński, *Koniec ruskiego...*, s. 114.

<sup>18</sup> Tamże, s. 139.

wszystkim – przekonanie o wielkości Rosji. Jak wyjaśnia Skwieceński: *Dla Rosjan jest intuicyjnie najważniejsze, żeby ich państwo realizowało – za pomocą wszelkich możliwych metod – jakąś „wielką ideę”. Bo tylko wtedy ma ono sens, tylko wtedy uzasadnia się jego istnienie*<sup>19</sup>.

Potęga państwa, zarówno militarna, jak i duchowa, jest dla Rosjan tak ważna, ponieważ to właśnie na jej bazie konstruują oni swoją własną indywidualną tożsamość i poczucie wartości. Kryzys państwa bezpośrednio podważa więc ich sens życia. Utrzymanie rosyjskiej potęgi jest zatem kwestią zapewnienia bezpieczeństwa ontologicznego jej mieszkańcom. Rządzący Rosją, nawet jeśli sami nie są ukształtowani przez rosyjską kulturę, muszą się do niej prędzej czy później dostosować, ponieważ podziela ją ogromną część narodu, którym mają rządzić<sup>20</sup>.

Dowodem tej „formacyjnej mocy rosyjskości” jest według Kożynowa historia rewolucji komunistycznej. Rosyjski lud zadziwiająco łatwo zaakceptował bezbożny bolszewizm, ponieważ odpowiadał on w istocie jego najgłębszym przekonaniom. Komuniści gardzili demokracją, walczyli z Zachodem i przede wszystkim oferowali oszałamiającą ideę, otwierającą perspektywy dominacji nad całym światem. Dlatego właśnie, jak sugerował Kożynow, tak wielu rosyjskich patriotów stanęło ostatecznie po stronie komunistów. Co więcej, sami bolszewicy zmienili się pod wpływem rządów nad Rosjanami. Zaczęli jako zdeklarowani internacjonalisci, ale w ciągu zaledwie 10 lat zmienili się w rosyjskich nacjonalistów<sup>21</sup>. W ten sposób komunizm został niejako pokonany przez rosyjską ideę<sup>22</sup>. Co więcej, jak stwierdza Skwieceński, to właśnie dojrzały bolszewizm okazał się formą władzy, która najbardziej odpowiada rosyjskiej duszy<sup>23</sup>.

Zdaniem Skwieceńskiego podobną ewolucję przeszła władza w obecnej Rosji<sup>24</sup>. Upadek Związku Radzieckiego był bowiem nie tyle katastrofą polityczną, społeczną czy gospodarczą, co przede wszystkim ontologiczną. Jak pisze Skwieceński, *w świadomości Rosjan uległy zatarciu cele długofalowe, co automatycznie pozbawiło sensu ich życie, które straciło kontekst historyczny*<sup>25</sup>. Putin rozpoczynał swoje rządy pod hasłem konserwatywnej modernizacji. Z jednej strony prowadził liberalną politykę gospodarczą, z drugiej zaś – przedstawiał się jako silny przywódca broniący mocarstwowej pozycji Rosji. Lud jednak pragnął coraz więcej, więc system powoli stawał się coraz bardziej autokratyczny, antyzachodni i wreszcie ideokratyczny. Zwrot od interesów do idei dokonał się więc zgodnie z nieubłaganą logiką rozwoju rosyjskiej władzy. Putin, po skonsolidowaniu rządów i oderwaniu się od Zachodu, wreszcie zaproponował Rosjanom długo oczekiwaną wielką ideę. *W chwili obecnej po ataku na Ukrainę ide-*

<sup>19</sup> Tamże, s. 126.

<sup>20</sup> Zob. A. Curanović, *Przeznaczeni do wielkości! Poczucie misji w polityce zagranicznej. Przypadek Rosji*, Warszawa 2020.

<sup>21</sup> P. Skwieceński, *Koniec ruskiego...*, s. 135.

<sup>22</sup> Tamże, s. 54.

<sup>23</sup> Tamże, s. 138, 139.

<sup>24</sup> Tamże, s. 116-117.

<sup>25</sup> Tamże, s. 127.

okratyzacja państwowości rosyjskiej, postępująca co najmniej od kilkunastu lat, dokonuje się w wielkim stylu<sup>26</sup>. Władza w Rosji najwyraźniej dochodzi do swojej bolszewickiej entelechii.

### Źródła rosyjskiej agresji

Opisywany przez Skwiecińskiego zwrot ideologiczny w Rosji jest bezspornym faktem, ale przedstawione przez niego wyjaśnienie wydaje mi się zbyt powierzchowne. Jego założeniem jest bowiem wyraźny esencjalizm, czyli w tym wypadku przekonanie o istnieniu jakiejś powszechnej i niezmiennej rosyjskiej mentalności. Skwieciński sugeruje nawet, że gdyby do władzy doszli jacyś liberalni i prozachodni opozycjoniści, to i tak ulegliby w końcu fatalnemu wpływowi rosyjskiej kultury<sup>27</sup>. Najwyraźniej rosyjskie imaginarium ma dla niego charakter równie naturalny jak warunki przyrodnicze. Skwieciński zdaje się nawet nie dostrzegać paradoksalności użytego przez siebie określenia „kulturowa natura”. Zbiorowa mentalność jest z pewnością niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na politykę, ale wchodzi w skomplikowane wzajemne relacje z władzą i gospodarką. Skwieciński bez żadnej dyskusji przyjmuje, że w Rosji od stuleci panuje samodzierżawie dlatego, że lud rosyjski podświadomie pragnie silnej władzy, tymczasem można sądzić dokładnie odwrotnie, że to właśnie wieki despotyzmu i nędzy doprowadziły Rosjan do patologicznego czerpania dumy z potęgi swojego państwa.

Spróbuję zilustrować ten mechanizm klasycznym przykładem. Zwolennicy niezmiennej natury rosyjskiego ludu chętnie przywołują fragment poematu Michaiła Lermontowa *Izmail-Bej* o podboju Kaukazu przez Rosję. Na początku trzeciej części poematu czytamy: *Ukorz się, Czerkiesie! I Zachód, i Wschód / Być może, wkrótce twój podzieli los. / Nadejdzie czas – i z dumą powiesz sam: / Niech będę niewolnikiem, ale niewolnikiem cara wszechświata!*<sup>28</sup> Skwieciński nie jest do końca pewny, jak interpretować te strofy. W *Kompleksie Rosji* widział w nich po prostu bulwersującą *zapowiedź podboju uniwersum i deklarację, że za tę cenę warto być niewolnikiem*<sup>29</sup>, w *Końcu ruskiego miru* domyśla się jednak, że mogły być one raczej sarkastycznym *pastiszem rosyjskiego myślenia*<sup>30</sup>. W obu wypadkach byłyby one jednak opisem tej samej niewolniczej natury Rosjan. Wbrew temu wydaje się, że Lermontow w tym fragmencie wyraźnie sugeruje, iż uwielbienie władzy nie jest źródłem, lecz raczej skutkiem niewoli. Cytowane

<sup>26</sup> Tamże, s. 128.

<sup>27</sup> Tamże, s. 152.

<sup>28</sup> Przekład filologiczny Andrzeja Nowaka, A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721-1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018, s. 21. W istniejącym polskim przekładzie *Izmail-Beja*, zapewne nieprzypadkowo, brakuje całej trzeciej części poematu, w którym pojawia się ten fragment, co zresztą nie zostało zaznaczone ani przez tłumacza, ani przed redaktora, zob. M. Lermontow, *Izmail-Bej*, przeł. M. Piechal, [w:] M. Lermontow, *Wybór poezji*, t. 2: *Poematy*, Warszawa 1956, s. 69-120, 297-298.

<sup>29</sup> P. Skwieciński, *Kompleks Rosji...*, s. 175.

<sup>30</sup> P. Skwieciński, *Koniec ruskiego...*, s. 145.



słowa kieruje przeciw władza do poddanych. Rosja odbiera podbijanym narodom niepodległość, ale w zamian potrafi dać im nie dobrobyt czy możliwości indywidualnego rozwoju, lecz tylko dumę z tworzenia imperium, które w nieokreślonej przyszłości ma zatriumfować nad światem. Ten sam mechanizm działa wewnątrz kraju. Despotyzm tworzy więc dramatyczną sytuację, w której jedynym sposobem na zachowanie twarzy jest wzięcie udziału w dalszym zniewalaniu. Okazuje się więc, że rosyjskie pragnienie imperialne można uznać nie tyle za stałą cechę rosyjskiej kultury, co raczej za dynamiczny wytwór szczególnych warunków historycznych.

W swojej książce *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania* proponowałem spojrzeć na rosyjskie idee imperialne właśnie w szerszym kontekście politycznym i gospodarczym<sup>31</sup>. Rosja jest krajem postimperialnym. Upadek Związku Radzieckiego wywołał głęboką traumę wśród Rosjan. Podobną próżnię wywołał jednak także rozpad imperiów brytyjskiego czy francuskiego. Dawne zachodnie imperia były jednak krajami bogatymi i demokratycznymi, co pozwoliło w ciągu kilku pokoleń złagodzić imperialną nostalgię. W Rosji natomiast rządzący nie chcieli albo nie potrafili zapewnić ani modernizacji, ani demokratyzacji, więc aby zapewnić legitymizację swojej władzy, zaczęli wykorzystywać obecną wciąż wśród Rosjan tęsknotę za wielkością. Mówiąc wprost, bogaci i wolni obywatele nie muszą czerpać poczucia swojej wartości z potęgi państwa; podobnie biedni, ale wolni albo zniewoleni, ale bogaci; problem pojawia się wtedy, gdy mamy zarazem biedę i niewolę. W najnowszej historii Rosji można kolejno odnaleźć przypadki każdej z tych opcji. W latach 90. zwykli Rosjanie byli biedni, ale przynajmniej wolni; potem, w pierwszym okresie rządów Putina, bogacili się, ale jednocześnie stopniowo tracili wolność; wreszcie w drugim okresie stawali się coraz biedniejsi i coraz bardziej zniewoleni. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji zaczęli potrzebować jakiegoś alternatywnego źródła poczucia własnej wartości, co skwapliwie wykorzystywały władze. Można by wręcz sformułować wzór matematyczny łączący ceny ropy naftowej na światowych rynkach, stopień niezadowolenia społecznego w kraju i uzasadnianą ideologicznie agresywność w polityce zagranicznej. Obserwowany od kilkunastu lat zwrot rządzącej elity w stronę ideologii jest więc wynikiem fiaska projektów modernizacyjnych i obawy przed społecznym buntem. Najwyraźniej rosyjscy kleptokraci uznali, że jedyną szansą na zachowanie ich majątków i władzy jest ideologiczna mobilizacja społeczeństwa, nawet za cenę wywołania wojny. Jest to działanie całkowicie pragmatyczne. Hipoteza o cudownym nawrocie starych cyników wydaje mi się więc zupełnie zbędna.

Co ciekawe, sam Skwieceński wskazuje pewne fakty, które – wbrew jego intencjom – wydają się świadczyć właśnie o takim czysto instrumentalnym traktowaniu idei przez władzę. Po pierwsze, jak zauważa, władzom rosyjskim zależało przede wszystkim na samym konflikcie z Zachodem, a treść uzasadniającej go ideologii była dla nich sprawą wtórną. *Rosja weszła w konflikt z Zachodem nie dlatego, że była czy stała się konserwatywna, tylko odwrotnie – stała się konserwatywna, by wejść w konflikt z Zachodem*<sup>32</sup>. Nie wiadomo dlaczego, Skwieceński uważa jednak, że fakt ten świadczy o autentyczności

<sup>31</sup> P. Rojek, *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Kraków 2014.

<sup>32</sup> P. Skwieceński, *Koniec ruskiego...*, s. 86; zob. także s. 82.

zwrotu w stronę ideologii<sup>33</sup>. Moim zdaniem jest dokładnie odwrotnie. Dopasowywanie ideologii do pożądanej konfrontacji z Zachodem wyraźnie pokazuje to, iż władzom chodziło tylko o uzyskanie legitymizacji przez konflikt.

Po drugie, jak przenikliwie dostrzega Skwieciński, eskalacja wojny w Ukrainie stała się dla władz doskonałym pretekstem do radykalnego zwiększenia kontroli nad społeczeństwem. *Choć oczywiście celem numer jeden inwazji był podbój Ukrainy, to celem numer dwa (nie wiem, czy w oczach kremlowskiej ekipy nie równie ważnym) było i jest dokończenie, pod dyktando zastaną wojny, procesu totalizacji Rosji*<sup>34</sup>. Skwieciński spekuluje nawet, że sprawność działania władz w tym zakresie może świadczyć o tym, iż zmiany te zostały uprzednio starannie przygotowane. Jak sądzę, to również pokazuje, że wojna w Ukrainie jest tylko środkiem służącym wewnętrznemu wzmocnieniu się władzy.

Wygląda więc na to, że źródłem rosyjskiej agresji nie są ostatecznie same kryjące się w rosyjskim ludzie sentymenty imperialne, lecz raczej sposób, w jaki zarządzają nimi elity. Idee są więc nie tyle źródłem, co raczej narzędziem polityki. Postimperialna tęsknota mogłaby w Rosji wygasnąć w ciągu kilku pokoleń, tak jak wygasła w wielu innych dawnych imperiach. W przypadku Rosji syndrom postimperialny stał się jednak instrumentem władzy, która znalazła w nim alternatywne wobec modernizacji i demokratyzacji źródło swojej legitymizacji. Niestety, cyniczne odwoływanie się do wyobrażeń imperialnych doprowadziło ostatecznie do realnej wojny na wielką skalę. Ceną za utrzymanie władzy przez rosyjskie elity stały się ukraińskie ofiary. Jak zauważył rosyjski politolog Władimir Pastuchow, wojna w Ukrainie to w istocie rosyjska wojna domowa toczona poza granicami Rosji<sup>35</sup>.

### Koniec ruskiego miru

Rosyjska inwazja na Ukrainę została dokonana w imię obrony *ruskiego miru*. Pojęcie to ma ciekawą historię<sup>36</sup>. Wygląda na to, że sformułowane zostało pierwotnie przez rosyjskich politologów w latach 90. jako propozycja określenia rosyjskiej *soft power*, następnie zostało – zapewne niezależnie – rozwinięte przez patriarchę Cyryla, który tak właśnie określał zasięg swojej duchowej władzy w Rosji i najbliższej zagranicy. Po 2014 r. idea ta zaczęła być systematycznie wykorzystywana przez Kreml. Dziś *ruski mir* ma oznaczać wspólnotę kulturową mieszkańców Rosji i kilku sąsiednich krajów, opartą na wartościach, języku i religii. Po rozpadzie Związku Radzieckiego *ruski mir* został podzielony między różne państwa. Celem polityki Rosji jest

<sup>33</sup> Tamże, s. 82.

<sup>34</sup> Tamże, s. 68-69.

<sup>35</sup> V. Pastuhov, *Poslednââ graždanskaâ vojna*, „Važnye Istorii” [B. Пастухов, *Последняя гражданская война*, „Важные Истории”], 14 III 2022, [online] <https://istories.media/opinions/2022/03/14/poslednyaya-grazhdanskaya-voina/>, 1 IV 2023.

<sup>36</sup> Zob. M. Suslov, *The Russian Orthodox Church and the Crisis in Ukraine*, [w:] *Churches in Ukrainian Crisis*, red. A. Krawchuk, T. Bremer, London 2016, s. 133-162; C. Hovorun, *Interpreting the „Russian World”*, [w:] *Churches in...*, s. 163-171.



dziś przywrócenie jego jedności i ochrona przed zagrożeniem płynącym ze strony państw zachodnich.

Trzeba przyznać, że na tle bogatych tradycji imperialnych Rosji idea *ruskiego miru* jest uderzająco mało ambitna. Jak powiada Skwiciński, jest to *ostatnia, nędzna resztką, ostatni rudymet ich pieszczonego przez wieki niejasnego, niemniej zawsze intensywnie przeżywanego i postrzeganego jako gigantyczne historyczno-religijno-polityczne przeznaczenia [...]. Jest ostatnią linią obrony, rozumianą jako ostatnia rubież ich tożsamości jako bytu w jakikolwiek sposób różniącego się od wszystkich innych [...] narodów*<sup>37</sup>. Ideologia *ruskiego miru* obejmuje prócz Rosji, Białorusi i (części) Ukrainy co najwyżej fragmenty Kazachstanu i może Mołdawii. W żadnej interpretacji nie mieszczą się w niej np. dawne republiki bałtyckie czy azjatyckie, nie mówiąc już o krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Zasięg *ruskiego miru* przypomina więc Rosję z XVII w., może nawet jeszcze przed przyłączeniem lewobrzeżnej Ukrainy. Dawniej Rosja występowała w imieniu prawosławia, słowiańszczyzny czy światowego proletariatu, dziś działa właściwie w imieniu własnym oraz – bez pytania o zgodę – rosyjskojęzycznej ludności kilku sąsiednich krajów.

Mało tego, można nawet uznać, jak wskazywałem w *Przekleństwie imperium*, że idea *ruskiego miru* jest właściwie zaprzeczeniem rosyjskiego projektu imperialnego<sup>38</sup>. Imperium jest bowiem z natury wspólnotą uniwersalną, otwartą na wiele różnych narodów. *Ruski mir* ma natomiast charakter partykularny, dotyczy jednego, choć dość szeroko rozumianego narodu. Jest to więc idea nacjonalistyczna, a nacjonalizm – wbrew pozorom – w istocie wyklucza tworzenie jakichkolwiek trwałych projektów imperialnych. Co więcej, idea ta może w dłuższej perspektywie zagrażać integralności samej Federacji Rosyjskiej, która przecież nie należy w całości do *ruskiego miru*. Paradoksalnie władze rosyjskie, wykorzystujące postimperialną traumę Rosjan, realizują politykę, która tak naprawdę zamyka imperialny okres dziejów Rosji.

Nawet jednak ta nędzna resztką rosyjskiej ideologii na naszych oczach ponosi spektakularną klęskę. Wojna w Ukrainie, nawet jeśli wciąż trwa w sensie militarnym, w sensie ideologicznym została już dawno zakończona. Idea *ruskiego miru* nie tylko nie wzbudziła zainteresowania w Ukrainie, ale wywołała zaciekły zbrojny opór tych, do których była adresowana. Rosyjskojęzyczni obywatele wschodniej Ukrainy, będący na dodatek często wiernymi Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego, a więc z pozoru idealni mieszkańcy rosyjskiego świata, zamiast witać swoich wyzwolicieli chlebem i solą strzelali do nich z jawnym oporem. To całkowita kompromitacja ideologii Kremla. To tak, jakby Niemcy zajmujący w 1938 r. Sudety spotkali się z heroicznym oporem zamieszkujących je niemieckojęzycznych obywateli Czechosłowacji. Co więcej, w Ukrainie gwałtownie przyspieszyły procesy kulturowego oddzielania się od Rosji. Coraz więcej rosyjskojęzycznych obywateli Ukrainy zaczyna ostentacyjnie mówić po ukraińsku, coraz więcej prawosławnych wiernych Patriarchatu Moskiewskiego przechodzi do Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Jakby tego było

<sup>37</sup> P. Skwiciński, *Koniec ruskiego...*, s. 213.

<sup>38</sup> P. Rojek, *Przekleństwo imperium...*, s. 30-34.

mało, doktryna *ruskiego miru* została w świecie prawosławnym potępiona jako herezja etnofiletyzmu<sup>39</sup>. Projekt ideologiczny rosyjskiego świata po prostu nie wypalił. Piotr Skwiciński zupełnie niepotrzebnie opatrzył tytuł swojej książki *Koniec ruskiego miru* znakiem zapytania. Jak trafnie zauważył prof. Hieronim Grała podczas dyskusji o tej książce na spotkaniu w warszawskiej siedzibie „Teologii Politycznej”, powinien raczej zakończyć go wykrzyknikiem<sup>40</sup>.

Kłęska projektu *ruskiego miru* jest osinowym kolkiem wbitym w serce upiora rosyjskiego imperializmu. Podważa też jednak budowaną od stuleci na pragnieniu imperialnym rosyjską tożsamość, tak skwapliwie w ostatnich latach wzmacnianą przez rosyjską propagandę. W rezultacie, jak zauważa Skwiciński: *Destrukcja „trójjedynego narodu” odbiera Rosjanom sens ich istnienia. Nigdy nie identyfikowali się oni bowiem jako kolejny, „zwykły” naród. Mieli pełnić misję ogólnoświatową, a w niedookreślony sposób uniwersalistycznie mesjańską. Te ambicje leży w gruzach*<sup>41</sup>. Niezgoda Ukrainy na *ruski mir* jest więc dla współczesnych Rosjan prawdziwą katastrofą egzystencjalną. Oznacza to, że walczą oni w Ukrainie nie tyle o nowe terytoria, co o zachowanie poczucia sensu swojego istnienia. To niestety wydaje się wyjaśniać ogromne poparcie, jakim w Rosji cieszy się wojna, a także narastającą brutalność rosyjskich wojsk. W końcu, jak zauważył Wojciech Stanisławski, *na zegarze rosyjskich emocji strzałka z pozycji „wyzwalamy braci” potrafi z niewiarygodną łatwością przesunąć się na pozycję „eksterminujemy zdrajców”*<sup>42</sup>. Jest czymś głęboko przejmującym, że ceną za sens życia Rosjan jest dziś odbieranie przez nich życia Ukraincom.

Co będzie dalej? Skwiciński w swojej nowej książce nie jest zbyt skłonny do przewidywania dalszych losów Rosji. Jest to zresztą zgodne z przyjmowaną przez niego ostrożną postawą historyka. Wygląda jednak na to, że na gruncie jego esencjalizmu nie da się właściwie pomyśleć Rosji, która wyrzekłaby się dążeń imperialnych. Aby w naszych stronach zapanował pokój, Rosja musiałaby po prostu zniknąć, na co raczej się nie zanoszą. Szersza perspektywa, którą starałem się tu zarysować, uwzględniająca nie tylko czynniki kulturowe, lecz także polityczne i ekonomiczne, pozwala na wyobrażenie sobie postimperialnej Rosji. Redefinicja tożsamości rosyjskiej wymagałaby jednak radykalnej zmiany systemu władzy i dystrybucji bogactwa, a to mogłoby się dokonać wyłącznie w wyniku głębokiego kryzysu państwa rosyjskiego, wywołanego np. przegraną wojną. Jak proroczo pisał Skwiciński w swojej poprzedniej książce, jedyną drogą prowadzącą do tego, by Rosja znalazła miejsce we współczesnym świecie, *może być tylko doprowadzenie Rosji do kłęski. Do takiej kłęski, którą musiałaby uznać właśnie za kłęskę*<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> *Declaration on the Russian World (Russki Mir) Teaching*, Public Orthodoxy, 13 III 2022, [online] <https://publicorthodoxy.org/2022/03/13/a-declaration-on-the-russian-world-russkii-mir-teaching/>, 1 IV 2023.

<sup>40</sup> *Piotr Skwiciński: „Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji”*, Warszawa, 20 I 2022, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=wqdPHV2YgfE>, 1 IV 2023.

<sup>41</sup> P. Skwiciński, *Koniec ruskiego...*, s. 213.

<sup>42</sup> *Tamże*, s. 211.

<sup>43</sup> P. Skwiciński, *Kompleks Rosji...*, s. 12.

Witold Jurasz w *Demonach Rosji* wspomina jeszcze jedną rozmowę z czasów swojej służby dyplomatycznej, tym razem z pewną wiekową obrończynią praw człowieka, legendą ruchu dysydenckiego. Już na początku rządów Putina przewidywała ona, że Rosja będzie ewoluować w stronę nowego totalizmu. Jak stwierdziła, Zachód popełnił błąd, pomagając upadającemu Związkowi Radzieckiemu. *Pomoc spowodowała, że Rosjanie nie sięgnęli dna, a konkretnie nie zaznali głodu, który „zmienia świadomość”<sup>44</sup>*. Widząc zaskoczenie Jurasza, który nie spodziewał się takiej brutalności ze strony starszej pani, wyjaśniła: *Rosja jest uzależniona od „bata” tak jak narkoman od narkotyku i że tak jak narkoman musi pewnego dnia wylądować na dnie, by wyjść z narkomanii, tak Rosji trzeba było również pozwolić sięgnąć dna, „ale wy na Zachodzie tego nie rozumiecie”<sup>45</sup>*.

Rosyjscy dysydenci nie zawsze mają odpowiedni dystans do Rosji, aby stawiać trafne diagnozy, wydaje się jednak, że w tym wypadku rozmówczyni Jurasza miała sporo racji. Z wyjątkiem tego, że „my na Zachodzie” chyba coraz lepiej rozumiemy, na czym polega problem Rosji.

## BIBLIOGRAFIA

- Curanović A., *Przeznaczeni do wielkości! Poczuć misji w polityce zagranicznej. Przypadek Rosji*, Warszawa 2020.
- Declaration on the Russian World (Russki Mir) Teaching*, Public Orthodoxy, 13 III 2022, [online] <https://publicorthodoxy.org/2022/03/13/a-declaration-on-the-russian-world-russki-mir-teaching/>.
- Hovorun C., *Interpreting the „Russian World”*, [w:] *Churches in Ukrainian Crisis*, red. A. Krawchuk, T. Bremer, London 2016, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-34144-6\\_8](https://doi.org/10.1007/978-3-319-34144-6_8).
- Jurasz W., *Demony Rosji*, Warszawa 2022.
- Koźnyow W., *Stalinowski terror*, przeł. W. Stefanowicz, Warszawa 2014.
- Lermontow M., *Izmail-Bej*, przeł. M. Piechal, [w:] M. Lermontow, *Wybór poezji*, t. 2: *Poematy*, Warszawa 1956.
- Nowak A., *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721-1921. Geopolityka, ody i narody*, Kraków 2018.
- Pastuhov V., *Poslednââ graždanskaâ vojna*, „Važnye Istorii” [Пастухов В., *Последняя гражданская война*, „Важные Истории”], 14 III 2022, [online] <https://stories.media/opinions/2022/03/14/poslednyaya-grazhdanskaya-voina/>.
- Piotr Skwieciński: „Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji”, Warszawa, 20 I 2022, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=wqfPHV2YgfE>.
- Pomerantsev P., *Jądro dziwności. Nowa Rosja*, przeł. I. Noszczyk, Wołowiec 2015.
- Rojek P., *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Kraków 2014.
- Savodnik P. *The Secret Source of Putin’s Evil*, „Vanity Fair”, 10 I 2017, [online] <https://www.vanityfair.com/news/2017/01/the-secret-source-of-putins-evil>.

<sup>44</sup> W. Jurasz, *Demony Rosji*, s. 26.

<sup>45</sup> *Tamże*.

Skweciński P., *Kompleks Rosji*, Warszawa 2017.

Skweciński P., *Koniec ruskiego miru? O ideowych źródłach rosyjskiej agresji*, Warszawa, 20 I 2022, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=wqdPHV2YgfE>.

Suslov M., *The Russian Orthodox Church and the Crisis in Ukraine*, [w:] *Churches in Ukrainian Crisis*, red. A. Krawchuk, T. Bremer, London 2016, [https://doi.org/10.1007/978-3-319-34144-6\\_7](https://doi.org/10.1007/978-3-319-34144-6_7).

---

**Dr Paweł ROJEK** – filozof i socjolog, pracownik Instytutu Filozofii UJ. Zajmuje się metafizyką analityczną, filozofią rosyjską i ideami w Polsce. Autor książki *Przekleństwo imperium. Źródła rosyjskiego zachowania* (Kraków 2014).